

Jan Łach

Milczenie Biblii wokół problemu usuwania płodu z łona matki

Collectanea Theologica 52/3, 57-65

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN ŁACH, WARSZAWA

MILCZENIE BIBLIJ WOKÓŁ PROBLEMU USUWANIA PŁODU Z ŁONA MATKI

Usuwanie płodu jest niestety zjawiskiem coraz częstszym i nic dziwnego, że mówi się o nim jako problemie naszych czasów. Nic dziwnego też, że w dokumentach oficjalnych Kościoła jest on poruszany bądź bezpośrednio, jak w encyklice *Humanae vitae*¹ czy w *Declaratio de abortu procurato*, sformułowanej przez Kongregację do Spraw Nauki Wiary², bądź pośrednio w innych wypowiedziach. W związku z tym trzeba skonfrontować wymogi stawiane w tych wytycznych, a w konsekwencji — w opracowaniach teologii moralnej, z danymi biblijnymi.

Problem usuwania płodu nie jest poruszany w Biblii, podobnie jak wiele innych zagadnień dotyczących współczesnego człowieka i społeczności. Tymczasem wiemy, że praktyka usuwania płodu sięga początkami czasów starożytnych. Była znana u Greków i przeszła od nich do Rzymian jako stosunkowo łatwy sposób niedopuszczania do urodzin niepożądanego potomstwa³. Ponieważ trudno przypuścić, aby przynajmniej niektórzy autorzy biblijni i ich odbiorcy nie zetknęli się z tym problemem, dlatego nasuwa się słuszne przekonanie, że uznali oni, iż poruszanie tego problemu nie jest konieczne, bo jego rozwiązanie jest już w Biblii zawarte. Jeśli tak, to nasuwa się pytanie, w jakiej nauce się ono mieści?

Soborowa *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* (51) nazywa usuwanie płodu zabójstwem. Może więc w zakazie zabójstwa zawartym w Dekalogu mieści się zakaz usuwania płodu. Jeśli tak, to nasuwają się w związku z tym dwie kwestie: pierwsza, jaki zakres znaczeniowy zawiera w sobie ów zakaz z Dekalogu zreinterpretowany przez Jezusa w Kazaniu na górze (Mt 5,21—26) i druga: czy w najstarszej tradycji interpretacyjnej znajdujemy jakieś wyraźne ślady rozumienia tego zakazu w odniesieniu do płodu matki.

¹ Z dnia 25 II 1968 r.

² AAS 66(1974) 730—747; zob. też KDK 27, 51.

³ Por. M. Łudczak, *Problem usuwania płodu a biblijny zakaz zabójstwa*, Warszawa 1975, 10 (praca magisterska, archiwum ATK).

1. Zakaz zabójstwa

Zakaz taki znajduje się przede wszystkim w Dekalogu (Wj 20,13; por. Pwt 5,17). Sformułowanie *to' tirsah* (nie będziesz zabił) składa się z dwu członów: przeczenia *to'*, oraz wyrażenia określającego przedmiot zakazu: *tirsah*. Jest to sformułowanie apodyktyczne rezerwowane słowu pochodzącemu wprost od Boga, jest zobowiązaniem do absolutnego posłuszeństwa temu zakazowi ze względu na autorytet osoby mówiącej. Dekalogowy zakaz zabójstwa zobowiązuje do stałego jego przestrzegania, bez względu na czas i okoliczności⁴.

Przeczenie *to'* jest bardzo mocne i oznacza, że nie można stosować od zakazu żadnego wyjątku, gdyż trzeba je rozumieć: *nie; nigdy; w żadnym wypadku; bez jakiegokolwiek wyjątku*⁵. Do takiego przestrzegania zakazu zobowiązany jest każdy, kto przyjmuje na siebie prawo przymierza. Por. Pwt 4,13: (Bóg) „oznajmił wam swe przymierze, gdy rozkazał wam pełnić Dziesięć Przykazań”; Wj 24,8: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów”.

46 razy występujące w Biblii ST słowo *rasah* użyte bywa na określenie mordu lub mordercy (*roseah*, osobistego przeciwnika lub sprawcy czynu zwanego zabójstwem). Jest to czyn świadomy, różny od przypadkowego, motywowany zamiarem wyrządzenia krzywdy. Zabójca to ten, kto z prywatnych pobudek przerwał w sposób nagły życie drugiego. Racją takiego czynu jest bądź chęć pozyskania względów potężniejszego sprzymierzeńca (Jl 4,19), bądź spór w kwestiach religijnych (2 Krl 21,16), bądź chęć zysku (Pwt 27,25), bądź po prostu nienawiść lub zemsta. Czyn taki określany był czasem *šāfak dām nāqī*, co znaczy: przelać niewinną krew i wskazuje na bezbronność ofiary oraz niesłuszność popełnionego morderstwa.

Wyrażenie *rasah* odnosi się nie tylko do tych, którzy bezpośrednio spowodowali zabójstwo, ale także do tych, którzy przygotowali lub sprowokowali czyjąś śmierć (Dawid — 2 Sm 12,9, Achab — 1 Krl 21,19). Przedmiotem zabójstwa jest *'ādām* — człowiek, a chodzi tu o fakt przelania krwi ludzkiej w odróżnieniu od przelania krwi zwierzęcej⁶.

Teksty ST, w których jest mowa o zabójstwie, zawsze uwykułają zło moralne i grzeszność popełnionego czynu (por. np. Pwt

⁴ F. Zorell, *Lexicon hebraicum et aramaicum Veteris Testamenti*, Roma 1955, 384; P. Leks, *Nie będziesz zabił*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 13(1966) z. 1, 36—48 (zwłaszcza 37). Na temat zakazu zabójstwa zob. też: H. G. von Kutius, *Das Tötungsverbot des Dekalogs bei Samuel ben Meir. Exegese und antichristliche Polemik*, Judaica 36(1980)99—101.

⁵ P. Joüon, *Grammaire de l'hebreu biblique*, Rome 1947, § 102 j.

⁶ H. Schüngel-Straumann, *Der Dekalog — Gottes Gebote?*, Stuttgart 1947, 41—43.

22,26; Sdz 19,22; Oz 4,2). Sam Bóg zażąda rachunku za takie przestępstwa, upomni się o życie człowieka (Rdz 9,5—6). Jest to czyn niesprawiedliwy, będący wykroczeniem poza obręb nakreślony przez Boga i dlatego wołający o pomstę (Rdz 4,10; 2 Sm 12,13). Każda istota żyje dotąd, dopóki ma tchnienie ducha życia (Rdz 7,22). Tego tchnienia udzielać może tylko Bóg (Ps 104,29 nn). Życie więc jest darem Boga i dlatego nie może być zależne od woli człowieka, ale tylko od tego, który je dał. Każde naruszenie tego porządku jest wykroczeniem wprost przeciw Bogu⁷.

Pogląd na życie i na złość zabójstwa pogłębione zostało zdecydowanie w Nowym Testamencie, a zwłaszcza w słynnej antytezie Mt 5,21—22: „A ja wam mówię, że każdy kto się gniewa na swego brata winien jest sądu, kto by powiedział raka, stanie przed Najwyższą Radą, kto by doń mówił: głupcze — pójdzie w ogień piekielny”.

Jezus więc głębiej, niż to czynili nauczyciele etyki, patrzy na zasady i najskrytsze intencje człowieka, domagając się nie tylko zmiany w czynach, ale także zmiany w myśleniu. Jezus wzywa do panowania nad sobą w najbardziej ukrytych zakamarkach duszy, podcinając niejako korzenie możliwości zabijania, nie dopuszczając do zewnętrznego niebezpieczeństwa. Chodzi tu nie tylko o zażegnanie morderstwa w jego zarodku, ale po prostu o wyższy stopień doskonałości. Tu chodzi o miłość, o której Paweł mówi, że „nie unosi się gniewem” (1 Kor 13,5), o miłość do osoby ludzkiej, której stwórcą jest Bóg. Z tego bowiem powodu człowiek godzien jest szacunku. Nie wolno mu nie tylko odbierać życia, czyhać na jego zdrowie, ale także ujmować mu godności. Już zarzucanie komuś braku rozumu (*raka*) musi być sądzone surowo przez Najwyższą Radę, już też przypisywanie komuś braków moralnych (*more*) grozi wydaleniem poza miasto na miejsce hańby (*geenna*), a cóż dopiero mówić o takim, kto dopuszcza się zbrodni zabójstwa⁸.

W księgach biblijnych znajdujemy zdecydowany zakaz zabójstwa, odbierania życia, do którego człowiek sam nie ma prawa. I to jest strona negatywna.

2. Szacunek dla życia

Jak Biblia pozytywnie wyraża się o życiu i dawaniu życia? W ogóle dla Izraelity życie jest czymś bardzo cennym (Jb 2,4; 7,1). Z powodu niejasnej jeszcze wizji życia pozagrobowego należy się nim cieszyć jak najdłużej. Długie życie jest dobrem, a jego obiet-

⁷ Por. M. Łudczak, *dz.cyt.*, 22.

⁸ Por. St. Czyż, *Interpretacyjny i wzorcowy charakter antytez (Mt 5, 21—48) w relacji do postulatów wypełnienia prawa (Mt 5, 17—20)*, Warszawa 1980, 10—20 (rozprawa doktorska, archiwum ATK).

nica staje się bardzo często bezpośrednim przedmiotem błogosławieństwa Bożego ("Liczbę dni twojego życia uczynię pełną" — Wj 23,26). Stąd też płynie wielki szacunek dla starców, który umotywowany jest nie tylko tym, że są oni życiowo doświadczeni, ale przede wszystkim tym, że długo żyją, a to świadczy o Bożym błogosławieństwie⁹. Pogląd taki nie zostaje naruszony i wtedy, gdy z powodu wojen niektórzy tracą życie; osiągną je przecież po śmierci, śmierć bowiem z powodu uległości Prawu musi być nagrodzona (2 Mch 7,23.26).

Jezus gruntuje jednoznacznie przekonanie o życiu wiecznym (Mt 19,16.29), ale wcale nie umniejsza rangi życia ziemskiego, czego dowodzą liczne uzdrowienia, a zwłaszcza przywrócenia do życia.

Najbardziej ukazany jest szacunek do życia w tych wypowiedziach biblijnych, których treścią jest błogosławieństwo płodności. Ten, który daje początek światu, wyposaża człowieka w możliwość przekazania życia. W ten sposób zyskuje on możliwość bycia obrazem Boga-Stwórcy (Rz 1,28)¹⁰. Bezpłodność natomiast równa się karze. Jest ona przekleństwem za odstępstwa od Boga (Lb 27,3; Pwt 25,18). Tylko w wypadkach szczególnych bezpłodność podkreśla znaczenie potomka, który narodzi się dopiero po interwencji Boga, co też jeszcze w większym stopniu wskazuje, iż przekazywanie życia przez ludzi jest współdziałaniem z Bogiem; jest udziałem tylko w Jego stwórczej mocy (por. opowiadania o żonie Abrahama — Rdz 16,1 nn; 21,2; Jakuba — Rdz 29,31; 30,1—22; Elkany — 1 Sm 1,2—20; Łk 1,5—25).

Cześć dla rodziców motywowana jest tym, że są oni przekazicielami życia. Przepisy karne zawarte w Wj 21,12—32 podają sankcję karłą za uderzenie któregokolwiek z rodziców. Jest nią kara śmierci (Wj 21,15). To samo grozi tym, którzy im złorzeczą (Wj 21,17; Kpł 20,9). Często przedmiotem rozważań mędrców jest szacunek dla rodziców (por. Syr 3,1—16). Szacunek ten ma się objawiać w bojażni (*tirā'û* — powinniście odczuwać bojaźń), co jest równoznaczne z szacunkiem — bojaźnią wobec miejsca przebywania Jahwe — Jego przybytku (Kpł 19,30;26,2); w ogóle równoważy się ona z bojaźnią wobec Boga (Kpł 19,14.32; 25,17.36.43). I choć mężczyzna był „panem życia i śmierci” w domu rodzinnym, to kobieta dzięki macierzyństwu była mu równa i była także godna szacunku (utożsamiana jest z samym życiem — Rdz 3,20; Pwt 25,5—10). Szczególną czcią otoczona była kobieta brzemienna. Świadczy o tym sankcja karła niezwykle ostra za spowodowanie poronienia (Wj 23,26) nawet wtedy, gdy nastąpiło ono z powodu przypadkowego uderzenia (Wj 21,22). Warto tu zauważyć, że owa spe-

⁹ Zob. J. Scharbert, *Das Alter und die Alten in der Bibel*, Saeculum 30(1979)338—353 (zwłaszcza 345nn).

¹⁰ Por. J. W. Roslon, *Idea życia według pierwszych trzech rozdziałów Księgi Rodzaju*, Studia Theologica Varsaviensia 4(1966) 282, 357.

cyfika poglądu na życie ludzkie wykorzystana została w piśmie apologetycznym Filona, który powołuje się na przytoczony wyżej tekst księgi Wyjścia¹¹. To samo czyni Józef Flawiusz¹², który dochodzi do wniosku, że nie ma różnicy między rozmyślnym usunięciem płodu, zabójstwem dziecka małego i zabójstwem człowieka dojrzałego. Wszystkie te przypadki określił on wspólnym terminem: ludobójstwo.

3. Najstarsze interpretacje zakazu zabójstwa

Jak z powyższych zestawień różnych wypowiedzi można się zorientować, Biblia wprost nie mówi o sztucznych poronieniach, nie piętnuje tego grzechu. Zdecydowanie broni ona wszakże wszelkiego życia, a życie ludzkie otacza najwyższym szacunkiem. Właśnie ów szacunek do życia stanowi podstawę do stanowczych zakazów i nakazów, jakie w odniesieniu do nie narodzonych sformułowano w najstarszych tekstach tradycji pierwotnego Kościoła. Najbardziej znamiennej w tej materii jest pierwotna katecheza apostołska, jaką znajdujemy w *Didaché*. Jak wiadomo jest to dzieło, które powstawało sukcesywnie w latach od 70 do 150 po Chr.¹³, to znaczy, że niektóre jego partie są współczesne ewangeliom synoptycznym. Sześć pierwszych rozdziałów tego dzieła zawiera obszerną katechezę moralną. Właśnie w tej części moralnej znajdują się teksty stanowiące wytyczne dla życia chrześcijańskiego wpajane adeptom do chrztu. W rozdziale drugim, ukazującym „drogę żywota” czytamy: „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uprawiaj pederastii, nie uprawiaj nierządu, nie kradnij, nie czaruj, nie truj, nie zabijaj płodu, nie odbieraj życia niemowlęciu, nie pożądaj własności cudzej, nie popełniaj krzywoprzysięstwa, nie świadcz fałszywie, nie złorzecz, nie pamiętaj krzywdy, nie bądź dwoistej myśli ani dwoistego języka, gdyż dwulicowość to pułapka śmierci. Niech mowa twoja nie będzie kłamliwa, ani próżna, lecz poparta czynem. Nie bądź chciwy, ani drapieżny, ani obłudny, ani złośliwy, ani wyniosły. Nie knuj złych zamiarów przeciwko bliźniemu twemu. Nie miej nikogo w nienawiści, lecz jednych karaj, za drugich się módl, innych zaś miłuj bardziej niż własną duszę”¹⁴

W kontekście licznych poleceń będących bądź to dosłownymi cytatami wypowiedzi biblijnych, bądź też wnioskami z tych wypowiedzi, znajduje się zakaz spowodowania sztucznego poronienia —

¹¹ Por. *De specialibus legibus* 3, 20, 110—120 (*Philonis Alexandrini opera quae supersunt*, wyd. L. Cohn, Berolini 1906, t. V, 181—183).

¹² *Contra Apionem* 2, 24, 202 (*Flavii Josephi opera*, wyd. B. Niese, Berolini 1889, t. V, 51, 76).

¹³ M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1975, 10.

¹⁴ *Tamże*, 17.

ou foneuseis teknom en fthorā — nie zabijesz dziecka przez (= drogą, za pomocą) poronienia. O znajomości takiego zabiegu świadczy np. wypowiedź Tertuliana¹⁵, w której jest mowa o narzędziach lekarskich używanych do usuwania płodu, a także znane zwyczaje pogańskie w tej materii, które pozwalały ojcu na decydowanie o tym, aby ciążę usunąć bądź za pomocą leku, bądź też, kiedy już dziecko niepożądane przyszło na świat, wystawić je gdzieś poza dom, co równało się z jego uśmierceniem¹⁶.

Sprawa sztucznego poronienia została poruszona w *Didaché* także w rozdziale piątym. Została ona ujęta następująco: „A oto droga śmierci — droga zła i pełna przekleństwa: zabójstwo, cudzołóstwo, pożądliwość, nierząd, kradzież, bałwochwalstwo, czary, trucicielstwo, grabież, krzywoprzysięstwo, obłudza, dwulicowość, podstęp, pycha, złośliwość, zuchwałość, chciwość, sprośna mowa, zazdrość, bezczelność, samochwalstwo; to ludzie, którzy prześladują dobrych, nienawidzą prawdy, lubują się w kłamstwie, nie znają sprawiedliwego wynagrodzenia, nie odczuwają skłonności do dobra ani sprawiedliwości, lecz raczej pociąg do zła; to ci, którzy nie wiedzą, czym jest łagodność i cierpliwość, ci, którzy ubiegają się o marność doczesną, uganiają za zyskiem, nie znają łitości wobec nieszczęśliwego, nie pomagają utrudzonemu, nie liczą się ze Stwórcą, lecz bez skrupułów z a b i j a j ą n i e m o w l ę t a i s p ę d z a j ą p ł ó d, odwracają się od ubogiego, dręczą uciśnionego, bronią bogaczy, a biednych sądzą niesprawiedliwie i w ogóle wszelkie możliwe popełniają grzechy. Wy, dzieci, nie miejcie z tym nic wspólnego”¹⁷.

W powyższym katalogu grzechów przypominających listy grzechów podanych w pismach św. Pawła (Rz 1,24—32; 1 Kor 6,9—10; Ga 5,19—21; Ef 5,3—5; Kol 3,4—8; 1 Tym 1,9—10; 6,4; 2 Tym 3,2—5; Tyt 3,3) wymieniono także przestępstwo spędzenia płodu *fenein teknen fthoreis plasmaton Theou, apostrefomenoi ton endemenen*. Wymieniono tu więc szereg przestępstw przeciwko drugiemu człowiekowi; charakterystyczne jest w tym rejestrze to, że zachodzące w Biblii określenia grzechów znajdują się w tym samym „rzędzie” z tymi określeniami, których w Biblii brak. Do nich należy właśnie wprowadzone przez nieznanego autora tej części *Didaché* określenie *fthoreis plasmaton Theou* — tj. niszczący obraz Boży albo zabijający płód, który jest obrazem Bożym. Jest tutaj więc bardzo mocna krytyka tych wszystkich, którzy usuwając płód z łona matki niszczą Boże podobieństwo, jakim jest człowiek (Rdz 2,26 n).

Prawie dosłownie powtarza się sformułowanie, o którym wyżej mówiliśmy w apokryficznym liście Barnaby. Powstał on

¹⁵ *Przeciw Marcjonowi*, IV, 25.

¹⁶ P. Audet, *La Didaché, Instructions des Apôtres*, Paris 1958, 288.

¹⁷ Cyt. za M. Michalski, dz.cyt., 18.

w Aleksandrii w II w. i w rozdziałach 18—21 nawiązuje, a nawet powtarza to, co zawiera *Didaché*. W 19,5, gdzie znajduje się przypomnienie przykazań miłości Boga i bliźniego, odczytujemy zakaz: „nie zabijaj płodu. Nie odbieraj też życia dziecku nowo narodzonemu”. Zakaz ten po raz drugi powtórzono w r. 20,2, gdzie jest mowa o drodze ciemności i śmierci wiecznej. Tu też znajduje się motywacja tego zakazu, a jest nią fakt stwórczego działania Boga, któremu sprzeciwia się wprost ludzkie postępowanie.

Również w pismach najstarszych apologetów chrześcijaństwa, zwłaszcza wtedy, gdy bronią oni wierzących w Chrystusa przed posądzeniem ich, że zjadają na świętych ucztach małe dzieci, pojawiają się zdecydowane odpowiedzi na te pomówienia. W odpowiedzi na nie przytaczają oni fakty negatywne w tej materii u pogan, zarzucając właśnie im brak poszanowania życia niemowląt, w przeciwieństwie do tego, co praktykują chrześcijanie, upatrujący w Bogu źródło wszelkiego życia i dlatego nie działający przeciwko temu życiu. Wspomina o tym list do Diogneta, rzymskiego prokuratora w Egipcie, przypisywany Justynowi męczennikowi. W 5 rozdziale tego listu czytamy, że chrześcijanie „zawierają małżeństwa, jak wszyscy, wydając na świat dzieci, ale płodu nie porzucają”¹⁸. Czytamy na ten temat także w *Apologii* nieznajemy nam bliżej Arystydesa, będącej pewnego rodzaju formą memoriału adresowanego do cesarza Antonina Piusa (138—161)¹⁹. Chociaż nie mamy tutaj wyraźnie sformułowanego zakazu spędzania płodu, to tenor motywacji poszanowania życia w ogóle dowodzi, iż nie może być miejsca na takie przestępstwo wśród chrześcijan.

Taki sam wydźwięk zawiera wypowiedź innego apologety — Minucjusza Feliksa, który w dialogu zatytułowanym *Oktawiusz* zdecydowanie odrzuca zarzuty pogańskie, jakoby chrześcijanie zabijali małe dzieci i spożywali je w czasie uczy. Takich przestępstw nie popełniają chrześcijanie i owszem zdecydowanie potępiają praktyki pogańskie, jak składanie dzieci na ofiarę Saturnowi oraz spędzanie płodu przy pomocy wyszukanych medykamentów. W tej też apologii taki rodzaj spędzania płodu został nazwany *dzieciobójstwem*²⁰. Podobny ton wypowiedzi, może jeszcze bardziej zdecydowany, dostrzec można u pisarzy łacińskich. Najwięcej w sprawie spędzania płodu pisał Tertulian. W dziele *Apologetyk*, powstałym już ok. 197 r., ów prawnik z wykształcenia w systematycznym wywodzie broni chrześcijan przed zarzutami, wykazując ich niewinność właśnie przez wskazanie na fakt, iż wierzący w Chrystusa nie tylko nie zabijają już narodzonych dzieci, ale uwa-

¹⁸ *List do Diogneta* (PG 1, 1507—1508).

¹⁹ Por. Arystydes, *Apologia* (PG 5, 1267—1268).

²⁰ Minucjusz Feliks (PL 3, 201—672).

zają za niedozwolone niszczenie płodu w łonie matki. Dzieje się tak dlatego, że człowiekiem jest nie tylko ten, który się już narodził, ale również ten, kto ma być człowiekiem²¹. Tenże Tertulian uznaje za niedorzeczne twierdzenie, jakoby nie narodzony płód był czymś innym niż człowiekiem. Wszak urazy, jakich doznaje matka przed urodzeniem, odbijają się na dziecku, a mówienie o tym, że matka urodziła dziecko martwe, świadczy o tym, że dziecko to przedtem żyło. Było więc ono żywym człowiekiem w łonie matki²².

Z powyższych wypowiedzi łatwo wysunąć ogólne twierdzenie, że w pierwotnym Kościele, który zetknął się na co dzień z etyką pogańską, a także z niesłusznymi zarzutami o spożywaniu ciała ludzkiego, uznawano za wręcz niemożliwe do przyjęcia zabijanie narodzonego już niemowlęcia, jak również nie narodzonego płodu.

W wypowiedziach tych dopatrzeć się można tylko jednego wiążącego umotywowania tego przeświadczenia: jest to zabójstwo człowieka. Zakaz zabójstwa więc leży u podstaw zdecydowanych twierdzeń dotyczących ochrony życia niemowląt i nie narodzonych. Można przeto stwierdzić, że postawa zajęta przez najwcześniejszych pisarzy chrześcijańskich jest zastosowaniem ogólnej i jednoznacznej zasady do konkretnych sytuacji życiowych. Zasadą tą jest prawo do życia i związany z nim zakaz zabójstwa człowieka. Konkretnym zaś jest stwierdzenie, że ta zasada dotyczy wszystkich ludzi, również tych, którzy się jeszcze nie narodzili. Chociaż więc w tekstach biblijnych brak jest wyraźnych zakazów zabijania płodu w łonie matki, to przecież ogólny zakaz zabijania ludzi odnosi się i do tej szczególnej sytuacji.

Człowiek Biblii nie miał żadnej wątpliwości, że płód ludzki jest tej samej natury co on sam. Dowodzą tego wypowiedzi odnoszące się do roli ojca jako przekaziciela życia, do jego wstydlivości, nagości itd. Wielka ilość tych wypowiedzi stanowić może temat osobnych dociekań. Wystarczy wspomnieć tutaj, dla przykładu, styl sporządzania spisu genealogii, gdzie jest mowa o tym, że ojciec „rodzi”. Napiętnowany w Biblii grzech egoistycznego Onana (Rdz 38,8 nn) ma także podstawę w przekonaniu, że już w momencie przekazywania „nasienia” poczyną się człowiek, którego życie jest godne szacunku i największej troski.

DAS SCHWEIGEN DER BIBEL ÜBER DAS PROBLEM DER KINDERABTREIBUNG

Die Lehrmeinung, ja das Problem der Kinderabtreibung überhaupt, werden in der Bibel nicht erwähnt. Das es aber schwer anzunehmen ist, dass mindestens einige Autoren der biblischen Bücher und ihre Adressaten mit diesem Problem nicht in Berührung gekommen sind, liegt nahe die

²¹ IX, 8 (PL 1, 371—373).

²² Por. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi* IV, 25.

Vermutung, man hätte gehalten, dieses Problem nicht als notwendiges zu berühren, weil seine Lösung sich in der Bibel verschliesst.

In vorliegender Abhandlung sind diese Äusserungen einer Analyse unterworfen, die das Verbot des Totschlages angehen. Es hat sich herausgestellt, das dieses im Dekalog formulierte Verbot, im Alten Testament sehr breit interpretiert, und in der Bergpredigt (Mt 5,21—26) von Christus so wiederaufgerichtet worden ist, dass es auch den Fötus im Mutterschoss umfasst; als schwangere wurde die Mutter besonders geschützt und hochgeachtet. Für solche Einsicht des Verbotes, sprechen besonders seine älteste Kommentare, die sich im *Didaché* (1,5), im Brief von Barnaba (18—21), in der *Apologie* von Aristides (PG 5, 1267f.), im Brief an Diognet (PG 1,1507f.), befinden. Ebenso bezeugen diese Wahrheit: *Oktavius* von Minucius Felix (PL 3, 201—672), und *Apologeticum* von Tertullian (*Contra Marc.*IV,25).

In allen diesen Äusserungen ist einzige, bindende Motivation zu finden: die Kinderabtreibung ist eine Tötung des Menschen. Das Verbot des Totschlages bildet also die Grundlage für die ausgesprochenen Feststellungen, die das Leben der Säuglinge und Ungeborenen schützen. Das Recht auf Leben und das mit ihm zusammenstehende Verbot der Tötung eines Menschen ist ein allgemeines Grundgesetz. Dagegen eine Feststellung, dass dieser Grundsatz alle Menschen anbelangt, auch diese, die noch ungeboren bleiben, über die der Mensch aus der Bibel nie zweifelte mit ihnen dieselbe Natur zu sein, ist ein Konkretum.